

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 00 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Table with 4 columns: Religious affiliations (Rzymsko-katolickie, Grecko-katolickie), Redaction/Administration/Expedition (REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA), Calendar (Kalendarz myśliwski), and Weather (Wschód słońca, Zachód, Barometer).

Nauka zręczności.

III. Wiedzą wszyscy, a my najlepiej, bo nas to
najbardziej dotyka, że płace nauczycielisą zbyt skromne.

Lecz na cóż zda się biadać, gdy to nie po-
może; „Kraj biedny, grosz wdowi“. Musimy więc
sami sobie jakoś radzić.

Tu w okalskiem Szaprowadziło 20 nauczy-
cieli w swych szkołach naukę zręczności, a żaden
tego nie żałuje, — jedni zostaną wynagrodzeni

Aby dać choć małe wyobrażenie o sposobie
udzielania nauki zręczności, omówię bodaj po-
bieżnie kilka początkowych modeli i podam w

Pierwszym modelem w tym systemie jest
paleczka do siatkowania z drzewa brzoźowego,

Tu poucza się ucznia, jak ma trzymać rę-
ce, — a więc łokcie obu rąk mają być oparte o
boki, przez co ręka prowadząca nóż nie może

Strugać nożem można w dwu kierunkach od
siebie i do siebie. Drugi sposób praktykuje się
wtedy, jeżeli chodzi o ostateczne wyrównanie i

Drugi model jest rączka do pióra z drzewa
sosnowego. Uczeń wystruguje równy w obu koń-
cach waleczek, następnie zestruguje na obydwu

Trzeci model jest rączka do rysika, która
tak samo się robi, jak poprzednia, tylko w gru-
bszym końcu wierci się dziurkę na rysik.

Czwarty model podpórka do kwiatów sosno-
wa czworograniasta na jednym końcu ostro za-
cięta — piąty model zęb do grabi z drzewa gra-
bowego.

Szósty model szyldek do kwiatów. Jest to
deszczulka sosnowa u góry zaokrąglona i zaopa-
trzona dziurką, przez którą przewleka się
druk.

Siódmy model jest trzonek owalny do noża,
ósmy szpilka do bielizny, dziewiąty werblik, dzie-
siąty trzonek graniasty do dłuta.

Poprzestaną na wycieceniu tych kilku modeli
z systemu nauki zręczności, ponieważ szczegółowe
omówienie wszystkich modeli nie nadaje się do ni-
niejszego tematu.

Aby nauczycieli zaznajomić z nauką zręczno-
ści, urządząno przez dwa lata kursy podczas wa-
kacji, w których brało udział około 40 nauczy-
cieli.

W tym roku odbędzie się także w lipcu kurs
nauki zręczności dla nauczycieli a Sejm czując
doniosłość tego kursu, wyznaczył na jego urzą-
dzenie na wniosek Stanisława Polanowskiego,

Wołanie Polaków szląskich.

Zarząd Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyń-
skiego, którego przewodniczącym jest czcigodny
wydawca Gwiazdki cieszyńskiej p. Paweł Stalmach

„Cząstka Twoja, choć mała, ale wierna, od-
zywa się do Ciebie jako członek Twój. Cząstka to
części od kilku wieków odosobnionej, lecz nie za-
pominającej o swej przynależności narodowej.

Lud ten germanizacyjnymi zapędami gnucio-
ny, odczuwa boleśnie, jak coraz więcej narażony
jest na szkody materialne i moralne. Pragnie on
postępu zarówno z otaczającymi go krajami, stara

Uczuwa to mocno lud szląski, że jego mło-
dzież ze stratą paru lat i ze stratą paroletnich ko-
szków ojcowskich, aby sobie język niemiecki przy-
swoiła, dopiero może wstąpić do wyższej niemie-
ckiej szkoły, gdzie jednak jeszcze ma z trudnościami

Uwiodoczniają się tu szkody, jakie szląski lud
polski ponosi, i jako mu przez nie upadek zagra-
ża. A gdy dotąd owe domaganie się jego na wła-

ściwych miejscach były bezowocne, przeto pozo-
staje dlań jedyna możliwość tj. zakładanie szkół
prywatnych, czyli z prywatnych funduszów, zanim
publicznych szkół nie uzyska.

W tym celu utworzyło się zeszłego roku to-
warzystwo w Cieszynie: „Macierz szkolna dla Księ-
stwa Cieszyńskiego“, której zadaniem jest założenie
polskiego gimnazjum i według możliwości także
innych szkół, a przede wszystkim zbieranie fundu-
szów na ten cel.

W Bogu i dobrych ludziach. a życzliwych pa-
trjotach pokładają ufność Polacy szląscy, że za-
miar „Macierzy szkolnej“ urzeczywistni jedno z naj-
gorętszych ich pragnień i stanie się zadość po-
trzebie ludu szląskiego.

Nie wolno nam zataić, że pobudkę i przykład
w tym względzie dla ludu polskiego na Szląska
dali Czesi, którzy w podobny sposób uzyskali cze-
skie szkoły, skutkiem czego wzmagają się cały ich
naród, i już nawet w Opawie na Szląsku mają
czeskie gimnazjum i czeską szkołę ludową.

To również musi wzbudzać westchnienia pol-
skiego ludu Szląska, i popycha go do nowych usi-
łowań, a koł go nadzieją, że z pomocą bratnią
spełni się rychło jego życzenie.

Otóż w jego imieniu odzywa się „Macierz
szkolna dla księstwa Cieszyńskiego“ do ogółu na-
rodu polskiego:

Bracia rodacy! Już nieraz szlachetne serca
Polskie udowodniły czynnie i hojnie swoje współ-
czucie dla ludu szląskiego w jego staraniach i za-
biegach o zachowanie swej mowy ojczystej i na-
rodowości. Zasługuje on na takie współczucie i
poparcie, bo choć szanuje i drogo ceni swoją na-
rodowość, broniąc jej nieustannie, choć widzi, że
od utrzymania własnej narodowości zależy jego
był w przyszłości, jednak czuje się słabym w tym
boju, jako lud biedny, gdyż jest tylko na niższe
warstwy ograniczonym. Pomoc bratnia jest mu
potrzebna, i „Macierz szkolna“ czuje się upra-
wnioną odezwać o tę pomoc dla niego.

Ważność sprawy, przez „Macierz szkolną“
podjętej, jest dobitnie jasną, a użyte jej po-
parcie może przynieść błogosławione owoce. Kie-
dykolwiek czytamy w publicznych pismach, jako
szlachetni dobrodzieje obdarzają różne instytucje
hojnymi ofiarami, żywi więc także szląska „Ma-
cierz szkolna“ w sobie tę ufność, że znajdzie ró-
wnie laskawe względy. Bo kiedy samo wspieranie
młodzieży polsko-szląskiej w naukach mało sku-
tkuje, gdyż ta młodzież w niemieckich szkołach
przecie marnieje dla narodu, więc jedynym wa-
runkiem zapewnienia pomyślniejszej przyszłości
dla ludu szląskiego jest uzyskanie, szkół polskich.
Sądźmy też, że ta rzecz nie dotyczy jedynie ludu
szląskiego, ale ogółu narodu polskiego, któremu
pewnie na każdej swej częście pokrewnej zależy.

Zamiar „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cie-
szyńskiego“ można wspierać bądź to przystąpien-
iem za członków, którzy według statutów: jako
zwyczajni składają przynajmniej 1 gld. rocznie, a
jako założyciele raz na zawsze 25 gld. złożą i w
sprawozdaniach rocznych będą wymieniani; bądź
też hojniejszymi jednorazowymi ofiarami, którzy
to ofiarodawcy również upamiętnieni zostaną, i
wreszcie wszelkimi nawet najskromniejszymi da-

tkami wedle możności każdego, jak ojciec poetów naszych mówi: niech jako kto może, ku pożytku dobra wspólnego pomoże.

Już na początek otrzymała „Macierz szkolna“ znaczne ofiary i datki od łaskawych dobrodziejów i ufa w liczniejsze jeszcze poparcie, a w tym celu uprasza także każdego odbiorcę tej odezwy o zjednywanie życzliwej przychylności innych osób dla tej instytucji.

Odzywając się niniejszem do Was, Bracia Rodacy, za wszelką spodziewaną pomoc wyraża „Macierz szkolna“ z góry swą wdzięczność serdecznem „Bóg zapłać“!

Nasza rada miejska.

W wychodzącej w Czerniowcach *Bukowiner Rundschau* znajdujemy artykuł wstępny p. t. „Czernowitz- und Lemberg“, którego autor oceniając bardzo przychylnie działalność naszej reprezentacji miejskiej, stawia ją za wzór złożonej przeważnie z adwokatów radzie czerniowieckiej. Celem artykułu jest wykazać wyborcom czerniowieckim, że racjonalnie zarządzać miastem, może jedynie rada założona przeważnie z mieszczan, przemysłowców i kupców, którzy całym swoim bytem z rozwojem miasta związani znają jego potrzeby i nie siląc się na krasomówstwo, sumiennie wypełniają przyjęte obowiązki.

Nie możemy zataić, że to uznanie ze strony obcych napawa nas pewną dumą, tembardziej usprawiedliwioną, ile że najzupełniej podzielamy sąd wydany w Czerniowcach o lwowskiej radzie miejskiej. Musimy jednak zwrócić uwagę *Bukowiner Rundschau*, że Lwów zawdzięcza korzystny skład swojej rady, przedewszystkiem odmiennej ordynacji wyborczej. Większość mieszczńska w radzie osiągnąć się da tylko tam, gdzie wybory odbywają się ryczałtem, nie zaś w kilku kołach. Dzięki tej ordynacji mamy we Lwowie radę miejską, którą w istocie pochłubić się możemy. Zwyczaj ujemnego krytykowania wszystkich instytucji publicznych tak się u nas rozwiłmożnił, że nawet najbardziej wzorowe instytucje zrezygnować muszą z wszelkiego uznania. Wobec tego nie zawadzi raz publicznie podnieść zasługi naszej reprezentacji i wykazać, że stolica kraju pod każdym względem zadowolona być może z wyboru.

Wielomowność, ta największa klęska rozmaitych ciał parlamentarnych, w naszej radzie jest prawie nie znaną. Każdy referat przedstawiony bywa treściwie i zrozumiale, bez żadnych krasomówczych ozdób, nikt niepotrzebnie nie zabiera głosu. Zasiadają w radzie miejskiej Polacy, Rusini i żydzi, zasiada duchowieństwo trzech obrząd-

ków katolickich obok pastora protestanckiego i rabinów żydowskich, a przecież jeszcze nigdy narodowościowe ani religijne waśnie nie zakłóciły spokoju obrad.

Radni świadomi są zawsze tego, że rada miejska jeżeli spełniać ma swoje zadanie, nie powinna i nie może nigdy, wychodzić po za obręb spraw czysto miejskich.

Mieszczanie, którzy sami najbardziej odczuwają brzemień ciężkich czasów, umieją też o ile możliwości ograniczać się w wydatkach miejskich, umieją stawić czoło zachciankom tych, którzy nie oglądając się na środki, chcieliby konkurować z największymi stolicami.

Pożyteczne i potrzebne wydatki uchwalane bywają w miarę środków, a badane przedtem tak starannie, że w rezultacie miasto wszystko ma taniej jak każdy prywatny mieszkaniec.

W obecnej kadencji przeprowadza się pokrycie Pełtwi, w całym mieście zaprowadzono hydranty, rozszerzono plantacje pobudowano kanały słowem zrobiono w miarę środków materialnych wszystko, co dla podniesienia miasta było potrzebnem.

W sprawach oświaty rada miejska złożona z mieszczan nie cofa się przed żadnym wydatkiem. Szkoły powstają jedna po drugiej bez żadnej opozycji, a zawsze zgodnie z życzeniem ludzi z szkolnictwem obznajomionych. Często słyszeć się daje zarzut, jakoby reprezentacja miejska, złożona przeważnie z przemysłowców i kupców nie mogła godnie zastępować stolicy na zewnątrz. A przecież ta reprezentacja nie zaniedbała jeszcze żadnej sposobności gdzie trzeba było czy to uczcić zasłużonych w narodzie mężów, czy też zamianować uczenia ogółu. Wszędzie i zawsze stolica kraju reprezentowaną była godnie i należycie.

Oby raz ogół mieszkańców przejrzał i zrozumiał, że czasem i swoje pochwalić można. Pochwała taka będąc z jednej strony zasłużoną nagrodą, z drugiej zachęci naszych radnych do dalszej i wytrwałej pracy około dobra i rozwoju stolicy.

Listy z kraju.

Zakopane 9. czerwca. (*Nadużycia i niepostuśszństwo dla Wydziału krajowego*). Śliczne są nasze niebotyczne góry i cała tutejsza okolica. Człowiek czuje się bliżej nieba i chce mimowoli być lepszym, doskonalszym. A jednak nie wszyscy odczuwają tę piękność przyrody i wielkość Stwórcy, bo zdają się zapominać o cudownem otoczeniu, a oddani są zupełnie mamonie i uganiu za zyskiem, do którego wszelkie środki i drogi są dobrmi. Nie dziwić się biednemu ludo-

wi, gospodarującemu na jałowej i płytkiej glebie w klimacie zimnym, lecz ludzie, którzy powinni być dla młodszych braci przykładem i wzorem honoru i moralności, jakoś także zapominają o swych moralnych obowiązkach względem kraju i społeczeństwa. Tutejsza Rada powiatowa gospodarowała sobie przez 18 lat w zupełnie dowolny i ciekawy sposób. Przez długie lata nikt się nie troszczył o tę gospodarę, aż przeszłego roku Wydział krajowy dowiedział się o właściwościach tego Zarządu powiatowego i zesłał na śledztwo najpierw radcę Michalczewskiego, później adwokata Paklerskiego, tudzież inżyniera Chruszczewskiego. Panowie ci znaleźli wiele usterek w gospodarce powiatowej, a nawet w rachunkach administracji miejskim majątkiem.

W skutek przeprowadzonego dochodzenia, Wydział krajowy zażądał od trzech najbardziej skompromitowanych członków, aby dobrowolnie złożyli mandaty do Reprezentacji powiatowej, pod zagrożeniem rozwiązania całej Rady.

Ten łagodny środek nie skutkował. Panowie wezwani do usunięcia się z Rady powiatowej, ośmieleni łagodnem postępowaniem Wydziału krajowego, zażądali powodów, dla których kazano im złożyć mandaty. Wydział krajowy powtórzył kategorycznie swe polecenie, jednak skompromitowani znaleźli obrońców, szczególnie w nowem Prezydium powiatowem, które dokładało wszelkich starań, aby wezwanych utrzymać w Zarządzie powiatowem.

Jeden z panów pojechał nawet w tym celu do Lwowa, lecz doznał tam nie bardzo przyjaznego przyjęcia. Znaleźli się nawet ludzie, którzy przybyli w nasze strony z pewnem uprzedzeniem do Reprezentacji powiatowej. Nagle się zmienili i stali się przyjaciółmi i obrońcami szafarzy publicznego grosza.

W skutek tej silnej obrony i opieki rozporządzenie Wydziału krajowego nie zostało dotąd wykonane i panowie skompromitowani, a przez najwyższą władzę autonomiczną wezwani do złożenia mandatów *zasiadają dalej w Zarządzie powiatowem*. I stać się może, że który z nich, pod obcym nazwiskiem będzie przedsiębiorcą jakiej powiatowej lub krajowej budowy, a później jako członek Wydziału odbiorcą swego własnego przedsiębiorstwa.

Szczęściem korupcja nie przesiąknęła jeszcze całej tutejszej ludności. Znajduje się jeszcze wielu uczciwych, którzy zamierzają korzystać z pobytu arcyksięcia Rudolfa w Krakowie i przedłożyć Mu całą sprawę z usilną prośbą o użycie stosownego wpływu, aby raz kres położył tej farsie administracyjnej. (Dowiadujemy się, że właśnie temi dniami dr. Franciszek Smolka, szef departamentu

gardliwą minką pani Durieu. — Nie wierzę, by cokolwiek było niemożliwem w tym ukochanym naszym Paryżu, gdzie można wszystko znaleźć, jeśli się dobrze poszuka.

Gilbert Méran uśmiechnął się z zadowoleniem. Rozmowa przybrała taki kierunek, jakiego sobie życzył.

— Wierzę pani na słowo i proszę o pomoc w tem poszukiwaniu. Zdziwi się pani, gdy powiem, że po to przyszedł dzisiaj, by zjednać ją sobie na potęgę aljantkę.

— Patrzcie proszę, co to za hipokryta z tego niewinnego Gilberta! — zawołał doktor — A więc zapomniałeś już o pannie...

— O, wcale nie przeciwnie, nigdy nie miałem większej nadziei odszukania jej niż obecnie. Pozwoli mi pani wytłómaczyć, dlaczego jej mąż oskarża mnie o romantyczność?

— Podobne oskarżenie jest raczej pochwałą niż zarzutem w dzisiejszych czasach, gdy romantyczność tak rzadko się spotyka nawet w romansach.

— Nie brak jej w romansie, który zamierzam pani opowiedzieć, a który jest historją mego serca. Paweł był dotąd jedynym powiernikiem uczucia bez wzajemności, które zimny rozum ma prawo nazwać szaleństwem.

Romans twój jest nader niebezpieczną książką, bo jest zamachem na zdrowy rozsądek — rzekł doktor — i nie wiem doprawdy, czy mam pozwolić mojej żonie...

Ale pani Durien przy pierwszych słowach Gilberta zbliżyła się doń z wdzięcznym ruchem rozbudzonej ciekawości i usiadła obok niego na kanapce.

— Prawdziwa córka Ewy — szepnął doktor,

EMANCYPOWANA

Przekład z francuskiego.

— A wróciwszy w końcu do kraju z tych dalekich podróży, nie masz pan wcale zamiaru się żenić?

Rzucając to śmiałe pytanie, pani Durieu spojrzała w oczy swemu gościowi z przekonującym uśmiechem, z jakim się zwykło mówić o najwyższych i najlepszych rzeczach. Małżeństwo dla niej samej było jeszcze nowością, jak o tem świadczył śliczny i wytworny jej salonik o kosztownych, nowiuteńkich jak z igły meblach ostatniej mody.

Twarzyczka pani domu tworzyła harmonijną całość z gustownem a wdzięcznem otoczeniem. To też Gilbert Meran, który znalazł ją zaledwie od dwóch tygodni, pochwalał w zupełności wybór przyjaciela, który wziął za żonę niebogatą, piękną Martę Roynal, uważając ją ze swej strony za najslawniejszego doktora i najznakomitszego uczonego na całym świecie.

— Żona twoja jest śliczną — powiedział Gilbert dawnemu koledze ze szkolnej ławy, gdy po długim rozstaniu spotkali się znowu.

Zdanie to, wypowiedziane przez podróżnika, mogącego robić porównania w pięciu częściach świata, pogodziło od razu panią Durieu z ironicznym Gilbertem, jak go nazywała w pierwszej chwili poznania. Ośmieliła się z nim w końcu tak dalece, że składając pewnego razu robotkę na kolanach, rzuciła mu przytoczone wyżej pytanie:

— I nie masz pan wcale zamiaru się żenić?

— O moja najdroższa — przerwał jej pospiesznie mąż — nie przerażaj Gilberta; czuję już, że masz na ustach cały tuzin imion naszych młodych przyjaciółek. Bo wyobraź sobie, mój kochany, żona moja stała się zawołaną swaczą.

— I cóż w tem złego, że radabym wskazać drogę do prawdziwego szczęścia tym, którzy mię obchodzą.

Gilbert uklonił się dziękując.

— Czy mąż nie mówił pani, jakim jestem niepoprawnym oryginałem?

— O, Paweł jest niezmiernie dyskretnym, jak każdy doktor zrzesztą. Pozwolił sobie jedynie krytykować nieco zamiłowanie pana do wędrówek, jak to czynią chętnie ci, którzy już zarzucili kotwicę.

— Nie sądz jednak, bym ci zazdrościł kiedykolwiek przygód i niebezpieczeństw, zbyt mało mam na to wyobraźni, dzięki Bogu.

— Ale nawet człowiek z najsilniej rozwiniętą wyobraźnią może, jak sądzę, marzyć o szczęściu domowego ogniska, ciągnęła dalej p. Durieu, wpatrując się w kominek i ogarniając wzrokiem pełnym zadowolenia eleganckie urządzenie saloniku.

— Zgadzam się jak najzupełniej ze zdaniem pani tembardziej, że jeżeli wrodzony instynkt (przodkowie mojej matki byli angielskiego pochodzenia) pociągał mnie za młodo do podróży, ten sam instynkt każe mi również cenić szczęście domowe.

— A więc?...

— Gilbert nie zwierzył ci się, że ma niezmiernie romantyczne usposobienie, które go zmusza do pogoni za niemożliwością.

— Za niemożliwością?... — powtórzyła z po-

Akademicy ruscy urządzają podczas wakacji wycieczkę w okolice od Złoczowa przez Biały Kamień, Podhorce, Radziechów do Sokala, ztąd do Rawy i Jaworowa, i w każdej tej miejscowości dadzą wieczorek wokalnno-deklamacyjny połączony z zabawami. Spodziewać się należy, że doznają dobrego przyjęcia, co jednak głównie od samych Rusinów zależy.

Do Towarzystwa wzaj. pom. Oficjalistów prywatnych przystąpił p. Wielowiejski Władysław jako członek wspierający z wkładką roczną 10 zł.

Pan Mikuli oznajmił ustąpienie swoje z posady dyrektora Towarzystwa muzycznego na burzliwej sesji wydziału, która się odbyła w sobotę. Powód do zajęcia następcy kontrakt zawarty z panem Hrimalim (nazwanym „Grzymałą”), na mocy którego zastrzegł sobie pan Grzymała nadzór nad prowadzeniem szkoły.

Spodziewać się należy, że stosunki Towarzystwa na lepsze się zmieniają, skoro pan Mikuli zmuszony będzie swoje prywatne lekcje przenieść z Towarzystwa do własnego pałacyku na ogrodzie Hofmana. Czas był już wyrwać instytucję z agonii!!

Wypadek. Właściciel dorożki, Senz, ujeżdżając wczoraj po południu ze swym woźnicą konia, przed kilku dniami kupionego, odniósł przy tej sposobności ciężkie obrażenie ciała, gdyż koń, spłoszony się, przewrócił karetkę na skrócie ulicy Janowskiej ku ulicy Gródeckiej. Senza odstawiono do szpitala, gdyż złamał sobie kilka żeber, jego woźnica zaś odniósł tylko lekkie skaleczenie jednej ręki.

Samobójstwo. W niedzielę wieczór starszy strażnik miejski z rogalki Stryjskiej, znalazł w pobliskim lasku skostniałe już zwłoki nieznanego mężczyzny, który powiesił się na drzewie, na sznurku, dość nisko do gałęzi uwiązany. Odciał bezzwłocznie wisielca, a przekonawszy się, iż wszelki ratunek był niemożliwy, zawiadomił o tym wypadku policję, która zarządziła przeniesienie zwłok do kostnicy głównego szpitala. Samobójca liczył około 50 lat i należał prawdopodobnie do klasy rzemieślniczej.

Historja bransolety. Przed kilkoma miesiącami kupcowi czerniowieckiemu P. skradzioną została złota bransoleta, wysadzana brylantami, wartości około 200 złr. Podejrzanie padło na służbę, którą też aresztowano. Wyszędziła ona dość długo w więzieniu śledczym, w końcu dla braku dowodów dochodzenie zastanowiono i sprawę kradzieży uważano za pogrzebana.

Tymczasem w tych dniach kupiec P. przybył z wizytą do pni S., która pokazała mu kupioną bransoletę, zapytując o wartość kupna. P. poznał swoją własność i chciał natychmiast odebrać; pani S. sprzeciwiła się i bransoletę oddano policji w depozyt, a tymczasem rozpoczęto dalsze dochodzenia. Okazało się, że pni S. kupiła bransoletę od złotnika Milcha, a ten nabył ją na licytacji zastawów w tutejszej kasie oszczędności. Po nitce do kłębka, wysledzono, iż w kasie oszczędności zastawił bransoletę syn pana P., który ją ukradł ojcu...

Smutna sprawa wyjaśniła się tedy, ale niezupełnie, pozostaje bowiem jeszcze zagadką, dlaczego bransoleta, zastawiona przed paru miesiącami, została już sprzedana na licytacji, gdy wedle regulaminu kasy, każdy zastaw ma tam leżeć przez rok i 6 tygodni? Tożące się śledztwo wyjaśni zapewne i tę zagadkę. (*Gaz. polska czern.*)

Rzadka operacja. Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. polskiej*: Dnia 21. maja poddała się w szpitalu tutejszym powiatowym ciężkiej i niebezpiecznej operacji wiejska kobieta, Ahałija Kunisz. Dr. Eugeniusz Mitkiewicz, operator stale w Czerniowcach zamieszkały, przy pomocy dr. Janiszewskiego, lekarza tutejszego szpitalu, i dr. Roszki, podjął się trudnego nader zadania — wycięcia mianowicie torbiela jajnikowego (ovariotomia), a z zadania swego wśród bardzo niekorzystnych warunków, gdyż chorej usnąć nawet nie można było całkowicie, i przy bardzo słabej pomocy, dwóch bowiem tylko lekarzy miał do asystencji, wywiązał się prawdziwie zdumiewająco i ze znakomitym skutkiem. Chora do dnia dzisiejszego pozostaje jeszcze w szpitalu, ale jest już o tyle zdrową, że może usiąść, a nawet potroszę i chodźć, a za dni kilka już szpital opuści.

Samobójstwo. *Kurjer Stanisławowski* donosi: Handlarz pijawkami Mendel Rosenmann w Knihyninie na kolonji zamieszkały, pięćdziesiąt kilka lat liczący, powiesił się ubiegłej niedzieli rano, na strychu w swem pomieszkaniu. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Rada miejska w Tarnowie uchwaliła w zasadzie projekt budowy bazarów we własnym zarządzie, a to na placu św. Ducha i polecono budowniczemu miejskiemu wygotować plany i kosztorys.

Ruski wieczorek odbędzie się w Czortkowie, a może i w Chorostkowie, podczas wakacji, staraniem komitetu, składającego się z młodzieży ruskiej akade-

mickiej, tudzież ruskiej i polskiej inteligencji. Spodziewać się należy, że te wieczorki jak i poprzednie udadzą się co do zabawy i rezultatu materialnego tak samo dobrze, jak i zeszłych lat. Dobrzeby było, żeby panowie aranżerowie wieczorków postarali się o to, by w oberżach nie zdzierano przyjezdnych gości, jak to się działo przed dwoma laty.

Rusini bukowinscy wnieśli do prezydenta kraju p. br. Pino pismo, w którym domagają się, aby dla powitania cesarzewicza na Bukowinie dopuszczono deputację ruskich Towarzystw. Na piśmie tem są między innymi podpisani Józef Fedkowicz-Hordyński i J. Worbkiewicz. Pismo powyższe wystosowali Rusini bukowinscy z powodu, że tamtejszy Wydział krajowy składający komitet dla przyjęcia arcyks. Rudolfa nie powołał do niego ani jednego reprezentanta Rusinów, jako takiego.

Samobójstwo wójta gminy. *Gazeta polska czern.* dowiaduje się, że w Dupliskach, pow. zaleszczyckiego, odebrał sobie życie wójt tamtejszy Onufry Kaczor. W przeddzień samobójstwa był on na sesji w starostwie zaleszczyckiem. Powróciwszy wieczorem do domu, polecił zastępcy wójta, aby doń przyszedł następnego ranka, w celu naradzenia się nad szarwarkiem do naprawy drogi. Zastępca przybył istotnie, lecz dowiedział się, że wójt, wypędziwszy owce na paszę, sam poszedł przespać się w stodole. Gdy go długo nie było, posłano do stodoły, gdzie znaleziono już tylko zimne zbroczone krwią zwłoki. Obok leżała kosa, którą sobie poderżnął gardło. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma. Kaczor cieszył się opinią uczciwego człowieka i miał się dosyć dobrze.

Wypadek z bronią palną. *Gaz. polska* donosi: We wsi Żukocinie, powiatu kolomyjskiego, w dworskim lokalu czterech robotnic zajęci byli 21. z. m. zrywaniem podłogi, pod którą zagnieżdził się grzyb domowy. W czasie popołudniowego odpoczynku, gdy jeden z nich, Stefan Mycak, pochylony na uszaku okna, jadł objad, inny, Michał Karpiuk, spostrzegł za piecem strzelbę i począł ją oglądać. Broń była nabita, a wypadek zrzucił, że Karpiuk zawiadził o kurek, który się podniósł i spadł napowrót. Strzelba wypaliła i cały nabój struła ugodził w czoło i oczy Mycaka, zabijając go na miejscu. Karpiuk zrozpaczony począł biedz do lasu, inni zaś robotnicy i ludzie ze wsi puścili się za nim w pogoń, aby przeszkodzić samobójstwu. Gonitwa taka trwała do wieczora, aż Karpiuk opamiętał się i sam powrócił do siola, skąd odstawiono go do sądu w Kolomyji.

Jerzy Blass, korespondent pism angielskich, bawi obecnie w Warszawie. Uduje on się do Ekaterynburga na wystawę sybirsko-uralską, jako sprawozdawca.

† **Wspomnienie pośmiertne.** Aleksander Karpiński, magister zoologii, profesor instytutu rolniczego w Puławach, zmarł 10. czerwca. Urodzony w roku 1836, kształcił się w Kijowie, gdzie uniwersytet kończył, później za granicą, wreszcie zajął stanowisko profesora w Puławach, gdzie wykładał pszczelnictwo, jedwabnictwo i rybołówstwo. Był on czynnym współpracownikiem *Gazety Rolniczej*. Z większych prac jego wymieniamy: „Owady szkodliwe w gospodarstwie wiejskiem”, Warszawa 1877; „O sztucznem rozmnażaniu ryb”, 1874; „Zasady gospodarstwa stawowego”, 1878.

O zdrowiu następcy tronu niemieckiego podaje *Journal des Débats* następujący biuletyn z Berlina. Dr. Mackenzie przybył tu 8. b. m. i odbył konferencję z dr. Gerhardtem i Wagnerem. Ci zakomunikowali mu, że bole szyi u cesarzewicza zmniejszyły się nieco i ogólny stan się polepszył. Dr. Mackenzie odwiedził cesarzewicza ponownie. Diagnoza wykazała, że narosł nie jest rakiem, lecz wycięta być musi, co też natychmiast zrobiono. Zoperowane części tej narosła wielkości laskowego orzecha okazały się rodzajem polipa. Lekarze są zdania, że operacja powyższa usunęła niebezpieczeństwo utworzenia się raka i odnowienia się polipa. Lekarze zezwalają na podróż cesarzewicza do Londynu pod warunkiem jednak, że podróż odbędzie się w kajucie, i że chory nie będzie się wystawiał na wpływ ostrego morkiego powietrza.

Czysty dochód z tegorocznych wiosennych igrzysk w Praterze wiedeńskim ma dochodzić do 80.000 zł.

„**Minuta**“, rosyjski dzienniczek brukowy, wlokący dość mizerny żywot od czasu jak zmienił swą redakcję, oświadcza w numerze programowym, że zamierza nadal zwracać baczną i wyjątkową uwagę na stosunki galicyjskie i los tamtejszej ludności rusińskiej, gdyż kwestja ta, zdaniem redakcji, jest dla społeczeństwa rosyjskiego pierwszorzędnej wagi. Dotrzymując swego przyrzeczenia, *Minuta* codziennie niemal podaje z Galicji sensacyjne wiadomości, skrzętnie wylawiane z *Nowego*

Protomu i *Słowa* lwowskiego. Proces Teodora Bieleckiego np. figurował w kilku numerach *Minuty* pod jaskrawym tytułem: „Prześladowania Rosjan w Austrii”.

Trzęsienie ziemi. W mieście Dżarkent w guberni Omskiej runęło wiele domów wskutek trzęsienia ziemi.

Proces dr. Kronawettera przeciwko dr. Prockschowi w znanej sprawie o zaopatrzenie matki Kronawettera z funduszów szpitalnych zakończył się d. 11. bm. Sąd apelacyjny uwolnił Prockscha od kary, jaką mu wymierzył sąd pierwszej instancji.

O Jakutach. W jednym z zeszytów znanego wydawnictwa geograficznego „Petermanns Geographische Mitheilungen” mieści się artykuł profesora Petry p. t.: „Neues über die Jakuten”. Autor streszcza tutaj prace p. Adama Szymańskiego, zamieszczone w „Wiadomościach wschodnio-syberyjskiego oddziału Towarzystwa geograficznego” i na podstawie danych w pracy tej zawartych polemizuje z Rittichem i Vamberym, którzy twierdzą, iż Jakuci skazani są na wymarcie. Wszyscy przyznają, iż jakuci posiadają pewną siłę żywotną, spryt, żywość, zdolność przystosowywania się do warunków miejscowych, że wywierają wpływ na Rosjan, którzy ulegają jakukiej asymilacji, a mimo to, plemię to wymiera. Pan Szymański twierdzi, iż jedne z przyczyn, zgubnie wpływających na rozwój fizyczny Jakutów, jest złe ich odżywianie się. Do innych przyczyn należy pijaństwo, oraz eksploatacja ze strony przedsiębiorców rosyjskich i deportowanych, wreszcie niedostateczna opieka administracji. Profesor Petry łączy się ze zdaniem p. Szymańskiego, że podniesienie rolnictwa, nauka racjonalnego pieczenia chleba, rozwój rybołówstwa i w ogóle polepszenie bytu ekonomicznego pozwoli Jakutom zwalczyć wszystkie nieprzyjazne warunki.

Pierwsza kolej chińska zbudowana będzie przez towarzystwo kolejowe Kaiping, którego akcjonariuszami są sami Chińczycy. Najpierw rozpoczną się roboty około linii, wiodącej od kopalni węgla Kaiping do Taku, portu Tientsin; z tą linią łączy się odnoga długości 40 kmtr. z Taku do samego Tientsinu i następnie kolej nadbrzeżna na przestrzeni 240 kmtr. z Taku do Schanhaikwan, tam gdzie mur chiński dosięga morza. Koleje te tymczasem budowane są wyłącznie w celach wojskowych; chodzi mianowicie o to, aby flotę chińską, która w ciągu bieżącego lata wzmocniona zostanie okrętami budowanymi w Niemczech i w Anglii, zaopatrywać w materiał opałowy z kopalni węgla Kaiping i umożliwić jej przez to obronę Pekinu.

W cyrkowym bufecie.

— Panie błazen, powiedz mi pan dlaczego dyrektor wasz tak się dobijał o pozwolenie dawania przedstawień we Lwowie?...

— Dlatego, że się przekonał, iż Lwów najwięcej błaznów posiada.

Nieubłagany Medard po jednodniowym wypoczynku znów zabrał się do roboty. Od rana rosi drobny deszcz, temperatura jednak podniosła się nieco.

Arcyksiążę Rajner przybył w poniedziałek z Wiednia do Krakowa.

Ministrowie Gautsch i Dunajewski przybyli wczoraj wieczór do Krakowa na uroczystość otwarcia Collegii novi. Przybył także radca dworu Dawid z ministerstwa oświaty, pan Klaczko, radca sekcyjny Jauner i Blumenstock.

Awantura z policjantem, Eustachy Duda czeladnik piekarski, napadł wczoraj po 9 wieczór w ul. Łyczakowskiej Antoniego Lindera i począł bić go nie miłosiernie. Na krzyk pobitego nadbiegł żołnierz policyjny i kazał napastnikowi iść na strażnicę, Duda jednak stawiał opór policjantowi, a publiczność zwabiona hałasem stanęła po jego stronie, tak że dopiero po nadejściu ze strażnicy oddziału żołnierzy policyjnych, udało się dokonać aresztowania.

Obłęd wśród Murzynów. Lekarz amerykański dr. Buchanan zwraca uwagę na coraz większe rozprzestrzenianie się obłędu wśród murzynów, skonstatowane statystyką urzędową. Przed emancypacją, wypadki obłędu umysłowego między murzynami były nader rzadkiemi. Dr. Buchanan twierdzi, iż wolność i prerogatywy cywilizacji stały się dla murzynów złowrogimi. Niezdolni do pohamowania namiętności, oddają się szkodliwym nałogom, a szczególnie pijaństwu. Dotknięci obłędem umysłowym murzyni skłonni są bardzo do morderstwa, do samobójstwa zaś nader rzadko. Obłęd objawia się u nich w formie melancholii, manii wielkości itp. Dr. Buchanan twierdzi, iż niedoli tej zapobiedz jedynie może zaszczepienie w murzynach pojęć moralności, które dotąd są im jeszcze całkiem obce.

Zapisy do straży obywatelskiej. Panowie urzędnicy wszelkich kategorii raczą się wpisywać do list, które się znajdują w ich własnych dykasterjach lub biurach, kupcy zaś i rzemieślnicy w swoich korporacjach lub stowarzyszeniach. Młodzież akademicka ma otwarte spisy w czytelniach swoich lub kancelariach uniwersyteckich. Innych ochotników przyjmuje prezydent magistratu, wszystkie komisaryjaty dzielnic, tudzież redakcje: *Gazety Narodowej, Gazety Lwowskiej, Dziennika Polskiego i Kurjera Lwowskiego.* Należenie do straży obywatelskiej nastręcza tę wielką dla każdego uczestnika korzyść, że odznaczani kokardami, których im komitet dostarczy, i zajmując stanowiska frontowe przed tłumami, nie będą narażeni na tłok, a będą mogli wygodnie wszystko z bliska widzieć.

Z izby sądowej.

Tarnów 12. czerwca. Na teraźniejszą kadencję sądu przysięgłych przypadły dwie donioślejsze sprawy. Od 1. do 10. czerwca odbyła się rozprawa przeciw Władysławowi Woyczyńskiemu z Krakowa i jego matce Antoninie Woyczyńskiej. Rozgłosna ta w Krakowie sprawa, zakończyła się uwolnieniem obojga oskarżonych.

Przedmiotem oskarżenia była złożona przez Władysława Woyczyńskiego przysięga w sporze cywilnym Józefa Neuwert'a przeciw niemu o 3000 złr. w listach zastawnych, a następnie złożona przez Antoninę Woyczyńską przysięga przy poprzedniej rozprawie karnej, która roku zeszłego na kadencji sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęta, a następnie w drodze delegacji tutejszemu trybunałowi przekazana została.

Przypadkowo z paki różnych ksiąg i papierów wydobyl sam pan zastępca prokuratora inwentarz spadku po sp. Antonim Woyczyńskim, sporządzony przez notariusza p. Muczokowskiego, w którym to inwentarzu, przychodziły dwie pozycje wierzytelności Józefa Neuwert'a w kwotach 950 gld. i 950 gld. pod datą sierpnia i września 1877 jako firmie sp. Antoniego Woyczyńskiego pożyczone, podczas gdy Józef Neuwert twierdził, iż kwotę 1896 gld. w dniu 17. lipca 1877 Władysławowi Woyczyńskiemu wręczył.

Obrona wyzyskała te w inwentarzu wyszczególnione pozycje, które na księdze sklepowej z powołaniem folio i dat się opierały, na korzyść oskarżonych, którzy zresztą w toku rozprawy Józefa Neuwert'a zagodzili — a tak ku zadowoleniu obu stron sprawa ta nieprzyjemna załatwiona została.

Dalszym przedmiotem oskarżenia było przedsięwzięte na podstawie wrzekomo sfingowanego wekslu egzekucyjne zajęcie towarów w sklepie Stanisława Woyczyńskiego przez brata Władysława Woyczyńskiego, który atoli się bronił, że z tego zajęcia ani centa do swej kieszeni nie wziął, przeciwnie pieniędzmi matki i swoimi weksłami wierzycieli brata Stanisława, o ile mógł, godził — gdy tymczasem ratowany brat zajęte towary wyzastawiał, wysprzedał i pieniądze roztrwonil.

Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa przeciw Jędrzejowi Szumowiczowi, byłemu burmistrzowi w Pilźnie i Józefowi Michalikowi, byłemu sekretarzowi gminnemu o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie różnych kwot w kasie zaliczkowej w Pilźnie. Rozprawa ta potrwa także 8 do 10 dni. (Unja).

Teatr, literatura i sztuka.

W akademii umiejętności odbyło się d. 2. czerwca posiedzenie komisji historii sztuki, na którym prof. M. Sokołowski, przedkładając nadesłane za jego pośrednictwem wydawnictwa instytutu archeologicznego w Petersburgu, omawiał dzieje i znaczenie tego instytutu, i zwracał uwagę na wydane przezeń ważniejsze prace, nierazko odnoszące się także do ziem dawnej Polski, jak prof. Stasowa rozprawa o cerkwiach zachodnio-ruskich, w fachowy napisana sposób, a na starych rycinach się opierająca, lub rozprawa o lirkach ukraińskich. Komisja uchwaliła wyrazić podziękowanie instytutowi za nadesłanie akademii tego pięknego i bogato ilustrowanego wydawnictwa. Przewodniczący profesor Łuszczkiewicz, dokładając do komunikatów komisji zestawienie przez siebie z różnych dzieł sztuki (rzeźb, rycin, haftów z XVI. w.) widoki współczesne Skalki, stanowiące zwykle tło do sceny męczeństwa św. Stanisława, odtworzył na ich podstawie dawną postać tego księcia, który zupełnie inny niż dzisiaj typ przedstawiał, był wprost przeciwnie, bo oltarzem ku wschodowi zwró-

cony, i wyraźnie powstaje w owym czasie z przebudowy trzech kościołów. — P. Lepsiy zdawał sprawę z dzieła Fr. Crulla, „Das Amt der Goldschmiede zu Wismar“ — (Wismar 1887) na archiwalnych badaniach opartego, a mającego mieć niejakić znaczenie dla historii złotnictwa w Polsce. Zdaje się, jakoby w Wismarze szukać trzeba dalszych dziejów rodziny złotników krakowskich Jostów. 1506 roku zapisany jest w Krakowie Jost złotnik, a 1508 r. syn jego Jan Jost; później nazwisko to znika tutaj, a zato 1557 roku pojawia się w Wismarze Hinrich Jost, który mógłby być synem Jana krakowskiego. Następnie zastanawiano się w dłuższej dyskusji, w której udział brali pp. Sokołowski, X. Pawlicki, Łuszczkiewicz, Piekosiński, Tomkiewicz, nad budżetem komisji na rok przyszły, który musiałby kilkakroć przewyższać dotychczasową dotację na to, aby komisja mogła spełnić najpilniejsze swoje zadania. — Czekają w tekach całe zbiory materiałów do historii budownictwa romańskiego w Polsce, zgromadzone przez Łuszczkiewicza, potrzeba zbadać dokładnie Galieję pod względem zabytków sztuki — potrzeba robić wycieczki w okolice dalsze, gdzie najważniejsze zabytki narodowe bywają wystawione na systematyczne niszczenie, mające na celu zatarcie śladów cywilizacji polskiej. Potrzeba z inwentaryzować na początek zabytki sztuki w Krakowie itd. Na wniosek p. Sokołowskiego postanowiono niebawem zwołać osobne nadzwyczajne posiedzenie dla ułożenia programu wycieczek w celach komisji przez lato przedsiębrać się mających.

Konkurs rysunkowy. Ogłaszając konkurs na rysunki treści historycznej i rodzajowej, redakcja *Tygodnika Ilustrowanego* obawiała się o powodzenie pierwszego działu licząc na to, iż drugi wypadnie pomyślniej, tymczasem wynik konkursu okazał się wprost przeciwnym. Rysunków treści historycznej nadesłano 16, z których cztery redakcja uznała za godne oddania pod sąd czytelników.

Ze względu jednak na warunki konkursu trzy tylko z tych rysunków będą oddane pod głosowanie.

Pierwszy z nich „Don J. Abarbanel proszący króla Ferdynanda o odwołanie edyktu, wydającego żydów z Hiszpanji w roku 1494“, znajdujemy w dzisiejszym numerze *Tygodnika*, dwa następne (w porządku alfabetycznym tytułów), a mianowicie „Epizod z bitwy pod Lipskiem“ i „Wielki król“ (Kazimierz Wielki) zamieszczone będą zaraz w następnych numerach. Rysunków treści rodzajowej nadesłano 18, z tych jednak zdaniem oceniających, żaden nie posiada przymiotów potrzebnych do nagrody wyjątkowej.

* **Ze spuścizny literackiej Wiktora Hugo** ukazała się w tych dniach książka p. t. *Choses vues* (Rzeczy widziane), która w formie dziennika zawiera dowcipny i zajmujący przegląd tego, co autor przeżył i słyszał i przedstawia wielkiego poetę jako niepospolitego obserwatora towarzyskich i światowych stosunków. Opowieści książki tej sięgają, aż do czasu wygnania Wiktora Hugo (1851). Zaznaczając śmierć Talleyranda, Wiktor Hugo pisze: „Onegdaj tedy, 17. maja umarł ów mąż. Lekarze przyszli i zabalsamowali jego ciało, a w tym celu wyjęli wnętrzności z brzucha i mózg z czaszki. Po skończonej robocie, gdy zamienili już księcia Talleyranda w mumię i włożyli tę mumię w trumnę wytapetowaną białym atlasem, odeszli i pozostawili na stole mózg, ów mózg, który tyle rzeczy przemyslał, tylu ludzi inspirował, wznosił tyle gmachów, kierował dwiema rewolucjami, oszukał dwudziestu królów i świat trzymał na wodzy. Gdy się lekarze oddalili wszedł służący i widzi co pozostawiono. „Patrzcie, zapomnieli o tem“. Co robić? Wpada mu na myśl, że istnieje na ulicy kanał, idzie i wrzuca doń mózg! *Finis verum.*“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. czerwca. W tutejszych kołach lekarskich uważają stan zdrowia niemieckiego następcy tronu za beznadziejny, z powodu, że na operację już za późno.

Grac 14. czerwca. Siostra cesarzowej, księżna Zofja z Alegon, popadła w melancholję i oddana została w opiekę profesorowi psychiatrii Kraftowi.

Lipsk 14. czerwca. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw Alzacykom, którym zarzucają należenie do ligi patryjotycznej. Oskarża Lessendorfa. Oskarżeni zaprzeczają winę. Po odczytaniu licznych artykułów dziennikarskich, przedstawiających rzekomy materiał dowodowy, rozprawę odroczone do dzisiaj.

Zagrzeb 14. czerwca. Dotychczasowe wybory sejmowe, wypadły na korzyść stronnictwa rządowego.

Berlin 14. czerwca. Stan zdrowia cesarza dobry. Następcą tronu miał w nocy odjechać do Anglii.

Belgrad 14. czerwca. Utworzył się już nowy gabinet: Risticz objął prezydenturę i tekę spraw zagranicznych, Milajkovicz sprawy wewnętrzne, Wasilewics oświatę, Awakuwovicz tekę sprawiedliwości, Milosavlevics budowy publiczne. Wuics finansy, Bogicevics tekę wojny.

Z powodu utworzenia nowego gabinetu ludność stolicy jest rozentuzjazmowaną. Liczne deputacje zgłosiły się z powinszowaniami do Risticza, który oświadczył, że program jego jest: dobry stan finansowy, pokój i strzeżenie honoru narodu.

Rzym 14. czerwca. Włochy popierają angielsko-turecką umowę w kwestji egipskiej.

Paryż 14. czerwca. Minister handlu Detresme zaprzecza pogłosce o odroczeniu wystawy powszechnej.

Paryż 13. czerwca. Według *Lanterne* przygotowuje się obecnie w Brukseli, gdzie mieszka ks. Aumale, spis orleanistowski.

Stambuł 13. czerwca. W skutek protestu Francji i Rosji sultan nie chce podpisać traktatu w sprawie Egiptu.

Sofja 13. czerwca. Battenberg uwiadomił rejencję, że wybór jego powtórny znaczyłby tyle, co okupacja Bułgarii, ale większość gabinetu jest za wyborem lub za proklamowaniem republiki. Rada ministrów postanowiła aż do rozwiązania stanowczego kwestji bułgarskiej ogłosić Sobranje w permanencji. Program Sobranja jest następujący: sprawozdanie deputacji o przesileniu dla dworów europejskich, kwestja pożyczki i wybór księcia.

Sofja 14. czerwca. Sobranje zbiera się już 2 lipca.

Humorystyka.

Na rynku.

— Co za szczęście, że cię spotykam mój drogi Guściu, nie uwierzysz, jakie ja mam zmartwienie.
— No, no, cóż takiego?
— Żona leży w łóżku, dyfteritis, Zosia tak samo, bębnowi najmniejszemu wyrzynają się zębki, a ja nie mam ani grosza w domu. Jeżeliś chrześcijanin i masz litość, to pożycz mi 10 złr.
— Oddasz?
— Niech trupem padnę... za tydzień.
— No, to masz, ale pamiętaj o terminie.
— Dziękuję ci mój zbawco, (do siebie na stronie). No, teraz można będzie sobie zagrać w taroka.

Idylla higieniczna.

Od wieczora do poranka,
Czeka dziewczę na kochanka,
Od poranka do wieczora,
Czeka chory na doktora;
Późno przyszedł już kochanek,
Więc dziewczyna się weseli,
Doktor przyszedł także późno,
Więc chorego djabli wzięli.

Z Muchy.

— Czy pan już uregulował się z wierzycielami?
— A jakże — dałem im 40 prc.
— Ja też to uważam, że pan wyglądasz o 60 prc. lepiej.

— Mężulku, w spiżarni naszej nie prawie niema.
— Tak? To trzeba będzie niezadługo urządzić letni piknik z punktem zbiornym u nas, to się znów coś zostanie.

— Wymień mi trzy zwierzęta, pochodzące z Afryki.

— Dobrze panie profesorze. Dwie małpy i jedna papuga.

Z Kolców.

Romans wschodni.

Zolste mir a szternelech cehlen
Wi fil am Himmel ist,
Zolste mir a fischelech hapen
Wi fil ins „morzie“ ist.
(ze starej ballady).

Było takie bardzo lepsze pogode, co ci sobie kszę-
zyc uszmichał do gwiazdki.

Pan Izidor, co un ma takie ładne kamasze ze szpie i echt wiedeńskie marynarkie, szedł w Saski ogród na reklamowane lawkie.

I kolo tego reklamowane lawkie przechodzila pan-
na Salsza bardzo fein panienkie, co jej tate to jest
taki bardzo bogaty, ze juz bald zbankrutuje na calego.

To pan Izidor poprawil kolnierzik, podzwonił z
talmigoldowe dewizkie, wlozil laseczkie w gębie i wstal
z lawkie i podszedł do panna Salsze.

— Moje uszanowanie, bonzur panna Salsze!
— Jak sę pan ma Izidor.
— Pani potrzebuje wiedzyc, co ja mam bardzo
silny interes.

— Wues fier a geszeft?
— Nu ja panna Salsze bardzo okropnie ko-
cham, cobi ja tak zdrów bul jak kocham.

— Nie zawróc pan w głowie, z taki goljec to ja
nie potrzebuję robicz hasene.

— Co to jest goljec, wus y dues a goljec, ja
mam bardzo wielki spryt do geszeft, to jak ja wezmę
pyniadze i panna Salsze, to będzie fein, auf meine
munes.

— Gaj weg a paskidnik, ich wilł nyszt, brach a
hals mit a solchs szpikulacje.

— Fer wues willste nyszt, dy a głupia gojskie
gesz!

— Co pan miszli, co ja sę wezmę na talmigol-
dowe lańcuszek? Idz pan na złamanie wątrobe.

To Izydorek bardzo sobie zasmuczyl i znów u-
szadł na lawkie z ogłoszenie o pierzy i puchu, a una
poszła na Dziabiegas.

I już nie było takie bardzo lepsze pogody, a ten
mieszac, to un całkiem schował sobie za chmurze jak
goljec przed wierzyczele, a gwiazdki to uni mrugali na
głupi Izydorek. *Fajwel Rarytas.*

Wiadomości polityczne.

Poznań 12. czerwca. Zarząd Tow. czytelnii lu-
dowych w Poznaniu ogłasza odezwę do wszyst-
kich swoich delegatów i bibliotekarzy, aby nie-
zwłocznie wycofali z obiegu i bibliotek następu-
jące książki, jako wyrokami sądowemi zakazane, i
których z tego powodu rozszerzać w cesarstwie
niemieckim nie można: 1) Rozmowy o czytaniu
biblii p. ks. Filochowskiego, Warszawa r. 1881.
2) Co się stało w Polsce od pierwszego jej roz-
bioru aż do końca wojen za cesarza Napoleona,
Poznań r. 1850. 3) Obrazki historyczne z życia
zasłużonych krajowi Polaków i Polek, przez Józe-
fa Grajnera, Kraków r. 1875. 4) Raciczki, po-
wieść, Poznań r. 1882. Nadto w odezwie swej,
przez sekretarza, dra Lebińskiego podpisanej o-
znajmia zarząd, że książka „Nowa Sybilla“ którą
złotliwie cytował w izbie deputowanych minister
Puttkamer, nigdy do składu bibliotek ludowych
nie należała.

Warszawa 1. czerwca. Kilku poddanym za-
granicznym, zajmującym z wyboru stanowiska
prezesów w warszawskich towarzystwach akcyj-
nych przemysłowych, władza policyjna, powołując
się na ukaz najwyższy z dnia 14. marca b. r.,
ograniczający cudzoziemców, poleciła podać się
do dymisji.

W rozkazie do warszawskiego garnizonu wojsk
zamieszczono: „Z polecenia dowodzącego wojska-
mi zawiadomiono pp. oficerów, iż pozwolono im

uczęszczać tylko do teatrzyków „Eldorado“ (teatr
Buff) i to w dni przedstawień dawanych przez
artystów rosyjskich i „Belle-vue“ na Chmielnej
ulicy. Nadto dodaje się, iż wejście niższych stopni
wojskowych różnej rangi (nie wyjmując junkrów
i podpraporczyków) do wszystkich teatrzyków
ogródkowych zostaje surowo wzbronione.“

Budapeszt 13. czerwca. W Czegled przema-
wiał wczoraj Bela Komjaty przeciw Verhovayowi,
jako jednemu z głównych przedstawicieli antyse-
mityzmu, który w samym Czegled i jego okręgu
liczy wielu zwolenników.

Lipsk 13. czerwca. Proces karny przeciw Al-
zatzcykom, oskarżonym o zdradę stanu, rozpoczął
się dziś przed tutejszym sądem rzeszy tak zw.
Reichsgericht.

Prawdopodobnie przez cały tydzień będzie
sąd tę sprawę rozpatrywał, bo jest bardzo dużo
materiału, który zbadać potrzeba.

Belgrad 12. czerwca. Risticis wstąpienie swoje
do gabinetu zawisłem czyni od redukcji budżetu
wojskowego o 60 procent, emancypacji Serbji z
pod wpływu austriackiego i niemieckiego targu
pieniężnego i od unifikacji długu państwowego w
warunkach nie uciążliwych.

Komenda wojskowa zarządziła skontrolowanie
organizacji intendatury wojskowej, dalej stanu
furgonów i amunicji, a to jeszcze w ciągu bieżą-
cego miesiąca.

Londyn 13. czerwca. Standard dowiaduje się,
iż pomimo powrotu Ridgeway'a do Londynu i
obsadzenie Kierki przez Rosjan, koła jak najlepiej
poinformowane liczą z całą pewnością na poko-
jowe załatwienie kwestji afgańskiej, a to na pod-
stawie wyrażenia się po stronie Rosji pretensji
do Khamiabu, za co otrzymaliby tytułem odszko-
dowania doliny nad rzeką Murghab i Kusk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 13. czerwca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwo- łoczyska	Jarosław
Pszenvica . . .	8:10—8:75	8:15—8:55	8:00—8:40	8:60—8:55
Zyto	5:30—5:75	5:00—5:65	5:00—5:50	5:70—6:10
Jęczmień . . .	3:70—6—	3:50—6—	—	4:00—7—
Owies	3:30—4:70	3:70—4:50	3:65—4:50	4:10—4:80
Groch	5:50—7—	5:25—7—	5:00—7—	5:00—7:50
Wyka	3:85—4:50	4:00—4:75	4:00—4:50	4:00—5—
Rzepak	8:50—9:05	8:50—8:85	8:50—8:85	8:75—9:10
Lnianka	—	—	—	—
Konieczna czerw.	20—32	20—32	20—30	20—33
Konieczna biała	—	—	—	—
Koniecz. szwed.	—	—	—	—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów ztr. 5 do 35 nominalne.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.50
Usposobienie handlu pszenicą więcej ożywione.

Nafta. Wiedeń 13. czerwca: 13.— do 13.50;
Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 5.95
do —.—; na czerwiec 5.90, sierpień-grudzień 6.20;
Antwerpja na czerwiec 15.— do —.—; Nowy-York
6.3/4 do —.—; Filadelfia 6.3/4 do —.—.

Nadesłane.

Wino wprowadza kwasy do krwi ostro-
ścią szkodzące; kwasy niszczą i krew
czyszczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Franciszek Sas Żukotyński

b. sekundarjusz w ek. szpitalu „Rudolfa“ w Wiedniu
osiadł w Bóbrce.

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwło-
cznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. maja 1887.

Hotel FRANCUSKI. Hr. M. Fredro z Dubanowie.
Hr. M. Wilding z Drezna. Br. J. Wattmann z Pra-
myśla. J. Illasiewicz z Tuligłów. B. Miedlicka z Bóbr-
ki. M. Szmatera z Tuchli. M. Puzyna z Lackiego. S.
Kosiński z Skolego. H. Roggy z Schletstadt. W. Gno-
rski z Krasnego. F. Ott z Wiednia. J. Immerglück z
Krakowa. L. Gerstman z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. K. Kleczkowski z Warszawy. J.
Trzeciak z Rakowca. N. Horodyska z Żabiniec. A. Ga-
rapich z Berezowicy. A. Hulster z Francji. J. Boequin z
Paryża. M. br. Brunicka z Zaleszczyk. H. Puzynina z
Gwoźdzca. M. hr. Łoś z Czyżek. Wł. Puzyna z Marty-
nowa. D. Trzeciak z Tarnowa. R. Horodyska z Żabi-
niec. Dr. F. Jakubowski z Krakowa.

Hotel KRAKOWSKI. F. Nałęcz z Chorostkowa.
P. Bilewicz z Gorlice. J. Hajduk z Wołynia. J. Słonecki
z Zadorowa. T. Słonecki z Zadorowa. K. Słonecki z
Tekłówki. H. Korobiewski z Targowicy. E. Silberstein
z Krakowa. J. Chutkowski z Brodów. M. Nadachowski
z Żółkiewki. L. Ilnicki z Kołomyi.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac
św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele
i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3iej
do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Tar-
tralnej, l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie
od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt.,
w inne dnie 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

13 czerwca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placą	żądata
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 ztr. m. k.	205 50	208 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	222 50	226 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	285 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . .	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 50	97 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. . . .	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . . .	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. . . .	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . .	47 —	50 —
Gal. 2 i pół proc.	41 —	44 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . .	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. . . .	103 50	105 50
1888 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Lozy.		
Miasta Krakowa	16 50	18 50
Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 92	6 3
Napoleonder	10 5	10 15
Półimperjal	10 86	10 48
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	61 85	62 55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13 czerwca 1887.

(godz. 1. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	286 44	289 50
Banku anglo-austriackiego	104 50	106 —
Unionbanku	211 —	211 75
Kolei Karola Ludwika	206 20	207 50
Kolei północnej	257 50	257 50
Kolei południowej (Lombardy)	87 50	88 —
Kolei państwowej	228 25	230 50
Kolei lwowsko-czerniowieckiej	223 50	224 50
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	167 —	167 75
Lozy komunalne wiedeńskie	129 —	129 25
Akcje Towarzystwa węgierskiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 50
Lozy regulacji Cisy	123 25	123 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	231 75	233 —
Renta węgierska złota 4 proc.	101 75	102 42
Akcje Bankvereinu	94 25	94 25
Rosyjski rubel papierowy	1 15	1 15
Lozy premjowane węgierskie	123 25	123 50
Akcje kredytowa	284 30	282 40
Akcje kolei Karola Ludwika	206 50	206 75
Akcje kolei południowej	—	88 —
Napoleondory	10 —	10 9

Berlin, dnia 11. czerwca 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowa	183 40	—
Akcje kolei Karola Ludwika	459 —	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	160 80	—
Rosyjska pożyczka wiedeńska	143 —	—
—	56 40	—

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer- ski	Pociąg pospie- szny	Pociąg osobo- wy	Pociąg miej- scowy
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzameczu	—	10:10	2:28	3:10
Z Czerniowiec	—	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego,	—	—	1:35	—
Stryja, Chyrowa, Stanisławowa	—	—	8:59	—
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego	—	—	—	4:35
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja	—	—	—	8:34
Z Husiatyna	—	—	—	—
Z Zimnej Wody (poc. lok.)	—	—	—	4:50
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	13:38
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	1:08
Podwołoczysk z Podzam.	—	6:22	10:55	12:22
Czerniowiec	—	6:20	11:06	—
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa,	—	—	—	11:47
Buczacza i Husiatyna	—	—	—	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego	—	—	—	6:30
Stryja, Ławocznego	—	—	—	7:58
Zimnej Wody	—	—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Sta- nisławowa	9:34	6:35	9:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisła- wowa	—	6:35	9:35	9:20

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:50 rano.

Wszelkie Informacje
w zakresie bankowym zachodzące
udziela chętnie jak najdokładniej
ustnie lub pisemnie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

Stanisław Głowiński

w Tarnopolu.

Warstat reperacyjny maszyn i narzędzi
rolniczych.

Przyjmuje toczenia na tokarni metalowej
i wszelkie w ten zakres wchodzące roboty.
Zamówienia i reperacje z prowincji wy-
konuje jak najdokładniej szybko i taniej
jak wszędzie! 1122

DONIESIENIE.

Niniejszem ośmielam się do ogólnej wiadomości podać, iż pan Jan Morawetz we Lwowie ul. Gródecka, z mej fabryki maszyn rolniczych i odlewni żelaza, z dniem 6. lutego br. wystąpił. Upraszam zatem wymienionemu żadnych zamówień dla mnie nie udzielać, jakoteż żadnych płat na mój rachunek do rąk tegoż nie czynić. Dla uniknięcia nieprzyjemności donoszę zarazem, iż żaden z mych agentów lub podróźnych nie jest upoważnionym innych płat, aniżeli 10 pr. zadatku przy zamawianiu dla mnie pobierać, — jakoteż, iż tylko te platy, które wprost do mnie do Nowego Iezyna nadesłane zostają, uznaję.

Wszelkie zamówienia zostają rychło i po jak najtańszej cenie uskuteczniiane i polecam mą c. k. uprzyw. fabrykę maszyn rolniczych i odlewni żelaza, wszystkim pp. Gospodarzom, właścicielom dóbr i pp. kupcom.

Illustrowane cenniki wysyłam na żądanie franco. 2003

Z wysokim szacunkiem Karol Drössler, c. k. uprzyw. fa-
bryka maszyn rolniczych i odlewni żelaza w Nowym Iezynie, (Neuti-
stehein — Mähren).

Robię 100000 lichtarzy

do iluminacji.

Lichtarze te są z grubego drutu żelaznego
o pięciu różkach z otworem sprężynowym
na każdą grubość świec, nadzwyczaj zgrabnie
i pięknie wykonane, niewyrotne, mogą słu-
żyć także i do zwykłego użytku, trwale choćby
i na sto lat, lakierowane na czerwono.

Sztuka 5 centów.

Laskawe zamówienia przyjmuję tylko do 20 bm.
na prowincję wysyłam (najmniejszą ilość 100 sztuk)
począwszy od 21. — dla Lwowa wydaję od 25 bm.
w moim handlu i w handlu A. Krzysztofowicza plac
Halicki Nr. 2.

Józef Iwanicki mechanik,
Lwów, hotel Żorża.

FABRYKA

prawdziwego 1089

Balsamu Vektoriniego

przeniesiona została

z ulicy Halickiej liczba 54.
do domu przy ulicy Sykstuskiej l. 15
(wchód od ul. Szajnochy l. 7) I. piętro.

PUDER KSIĄŻĘCY

Niema nic lepszego nad
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 6014e

Panom i paniom potrzebującym dys-
krecjonalnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela takową z gwarancją po-
żądanego skutku i najściślejszej taj-
mnicy, doświadczony od kilkunastu
lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w choro-
bach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie
sklep p. Underki, jedynie od 12 do
1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalne
listy pod pseudonimem „M. Biłak
Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez-
zwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

J. Jagusiński

mechanik i tokarz maszynowy
Lyczaków 4.

Utrzymuje tokarnię me-
tali i warsztat reperacyj-
ny wszelkich maszyn,
pomp, maszyn do szycia
i przyjmuje zamówienia
na tokarnie wielkie i małe
bormaszyny i rozmaite
części maszynowe.

Zamówienia i repera-
cje z prowincji wykonuje
jak najdokładniej, tanio
i prędko. 1096

Folwark do sprzedania w powiecie
Złoczowskim 114 morgów obszaru
z budynkami murowanymi, inwen-
tarzem żywym i martwym z za-
siewami jesiennymi i wiosennymi
za 14.000 zł. Przy g-uncie może
pozostać 5.000 zł. długu hipotecznego.
Miejscowość i obszarne budynki naj-
odpowiedniejsze do założenia fabryki
zakładu leczniczego lub wychowaw-
czego. Dla wielkiej obfitości lasów
powietrze zdrowe, a materiał drzewny
bardzo tani. Najdogodniejsze miejsce
dla wielkiej pasteki. Blizsza wiado-
mość u F. Damskiej ulica Cłowa l.
2. Lwów.

Hofmann'a

c. k. uprzyw. fabryka fortepianów
Wiedeń, V. Franzensgasse 21.
Specjalność: fortepiany Mignon
i pianina.
W kraju i zagranicą uwiezione
nagroda. Wyłączny wyrób.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-
borowinowe i Zakład
hydropatyczny otwarty od
1go maja. Blizszych szcze-
gółów udziela

Dr. Aleksander Medwey
lekarz kierujący, poczta Morszyn.

Znaczny uboczny dochód!

100 do 300 złr. miesięcznie może
u nas każdy lekko bez kapitału i
ryzyka zarobić ze sprzedaży pra-
widnie dozwolonych losów na raty.
Oferty należy wnosć do „Haupt-
städtische Wechselstuben-Ge-
sellschaft“. Adler & Co. Bu-
dapest. st. 520

Towarzystwo Spożywcze

we Lwowie przy placu Dominikańskim I. I.

utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codzień świeże kilo zł. 1.28
Masło kuchenne codzień świeże kl. od 90 ct. do „ 1.16
Wina austriackie, węgierskie i francuskie
flaszka od 50 ct do „ 1.50
Cognac francuski duża flaszka „ 1.80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka „ 2.70
Kawę Cejlon najprzedniejszą kilo złr. 1.60 do „ 2.08
Herbatę chińską wyborną 1/100 kilo 50 ct. i wyżej
Rum Jamajka prawdziwy litr „ 2.40
Smalec i słoninę węgierską kilo „ 0.72
Bryndzę świeżą „ „ 0.64

oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące
po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

ASTMY I KATARY



leczą się przez używanie Burak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność, Kaszle, Katary, Niewralgie
w PARVZU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagac podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Dr. Roman Sondermayer
operator kliniki chirurgi-
cznej w Krakowie i były as-
systent Prof. Mikulicza, ordy-
nuje jak w roku przeszłym
w Iwoniecu. 1092

Piękny, rentujący się
Dom czynszowy
z przepysznyim ogrodem kwiatowem,
owocowym i warzywnym, z cieplar-
niami, łazienką i wodociągiem, nie-
daleko miasta, przy tramwaju poło-
żony, z wolnej ręki do sprzedania.
Blizsza wiadomość u Ignacego Frieda
ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

racyjne we wszystkich kolorach. Sta-
chiewicz i Abrysowski. Lwów, Rynek
nr. 32. 462

Rutynowany ekspedytor
Rz 11 letnia praktyką poz-
cztową i telegraficzną po-
szukuje administracji. Ten-
że jest kaucejonowany. Ła-
skawe zgłoszenia pod lit.
G. U. Administracja Kurje-
ra Lwowskiego. 452

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.
2, 3, 4 pokoje z przynależ-
nościami, ul. Kraszew-
skiego 23. 426

Kocz poczynny wiedeński
mało używany, do sprzedania.
Adres: Zd. Cny. dobr JEKsell hr. Po-
tockiego, 13. Kopernika. 453

Pomieszkania składające się z
6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależ-
nościami, pokoje kawalerskie,
sklepy przy ulicach Brajerow-
skiej, Podlewskiego, Kazimie-
rzowskiej odnajmuje Zarząd re-
alności Emila Bertemiliana
Brajera Kazimierzowska 37. 231

Ekspedytorka uzdolniona do pro-
wadzenia samoistnie większych
uzędów skombinowanych, poszukuje
natychmiast umieszczenia. Adres M.
B. poste restante w B-zesku. 442

Mieszkanie o 4 pokojach z kuch-
nią i przedpokojem z powodu
wyjazdu tanio do wynajęcia. Ulica
Kraszewskiego 23. 331

Mleczarnia Podolska Marii
Sterbowej, przeniesiona z ulicy
Akademickiej na ulicę Ormiańska
vis a vis kościoła, poleca smacznie
sporządzony wikt domowy na maśle.
Abonament przyjmuje się na kawę,
obiady i kolacje. Nabał w najlepszej
akoci. 446

Sykstuska 35 pokój wikt. 455
3 pokoje z przynależnościami na II
Piętrze, na Rurach 10.

Agentów poszukuje się dla miejsca
dla prowincji, zdolnych i uczei-
wych dla sprzedaży maszyn do szycia.
Blizsza wiadomość w składzie
maszyn do szycia ul. Kopernika 2.

Tomana z fotelami, szafy, stoły,
z powodu wyjazdu tanio do sprze-
dania. Wiadomość w Kurjerze.

Wikt domowy otrzymać można
pod l. 28 ulica Batorego I piętro
oficyna. 448

3 pokoje, łyża, przedpokój, kuchnia,
ogródek od 1 lipca do najęcia,
ul. Mikołaja 7. 460

Kasy ogniotrwałe z amery-
kańskimi zamkami ele-
ganckie wyborne, sprzedaje
najtaniej Simon Degen, Ka-
rola Ludwika 29. 292

Prywatna korespondencja.

Pana Władysława Coppieters de
Torgonde upraszam o rychłe nadesła-
nie adresu swego w Jego własnym
interesie. J. P. Lwów. 463

Fotominiatury pastelkowe Ste-
fana Grzywińskiego. Plac Bene-
dyktyński l. 2. 299

„Do mojej Stokrotki“!
Nieskończone Dziękuję mojej Drogiej
Slicznej Dziecinie za tak znaczną
dozę „Balsamu Życia“! znowu pew-
niej kroczę naprzód, bo mi wszystko
nakazuje żyć i pracować. Mój Boże!
a u Ciebie zawsze jakaś bieda: bo-
dajże tak pokierował Tobą, iżby
Twoja obawa okazała się płonną!
bo jeśli się ziści, więcej na tem
ucierpie, niż nawet Ty sama! moje
prawdziwe jedyne istotne szczęście!
458 K. S.

Uczni kilku potrzeba do „Drukarni
Polskiej“. Świadectwo 2 klasy
gimnazjalnej ukończonej konieczne.

Pierwszy orkiestron
przygrywa codziennie wie-
czorem w restauracji O.
Garfunkla, ulica Wałowa
l. 9, najulubieńsze opery
polskie. 266

Realność z pięknym ogro-
dem we Lwowie ulica
Cmentarna l. 7. jest do sprze-
dania lub do zamiany na ma-
ły folwark. 459

Willa nowa we Lwowie, 7 pokoi,
2 kuchnie, spiżarnia, piwnica,
stajnia, szopa, ogród, 8 morgów pola
z zasiewami korzystnie do sprzedania.
Wiadomość na Wulce l. 8. 461

Pasy lite polskie na różne ceny,
mamy obecnie na składzie, jak
ównież materje na chorągwie deko-

Farby olejne
w najlepszym pokoście tartie, gotowe do użytku i szybko schnące do malowania drzwi, okien, ścian sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe
nadające kolor i połysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad
rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów
krajowych i zagranicznych do robot wewnątrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

PEŁNIE
wszelkie gatunki z najlepszej renomowanych fabryk sprowadzane poleca

Józef Hanke
we Lwowie
Skład farb i handel materiałami

pod "Czarnym Psem"
Rynek l. 38, we własnym domu.
Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franko porto. 1004e

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY
począwszy od dnia 17. Listopada 1885 wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem

560 Dyrekcja.

Najlepiej prenumerować „Neue Wiener Tagblatt“
dla Lwowa, przez biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 21 i płaci się tam:

miesięcznie zł. 1-80
kwartalnie 5-
bez jakiegokolwiek dalszych kosztów i otrzymuje 2 razy codziennie, mianowicie rano między w pół do 7 a 8 numer poranny, a wieczorny między w pół do 5 a 6 punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się zaczynać każdego dnia. 1109d

Lekarz dentysta MARK
dyplomowany na wszechniczy wiedeńskiej, otworzył **Atelier dentystyczne** przy ulicy Halickiej, N. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p. 1050

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33. rok założenia 1841. e

poleca **PIKI** na kamizelki damskie i męskie w najnowszych angielskich wzorach i odstępuje dla Pań tych według życzenia nawet na miarę centymetrową; na jedną kamizelkę e 15—30 centymetrów.

Cukiernia i fabryka pierników. ZYGMUNTA LITWIŃSKIEGO
we Lwowie, ulica Kręta Nr. 5. poleca **najwyborniejsze pierniki i ciasta.** 1077

1/2 kl. Cukierków 80 ct.

KARLSBAD.
Powszechnie w świecie znane Zdroje i wyroby zdrojowe są najlepszym i najskuteczniejszym **środkiem leczniczym** na wszelkie choroby żołądka, wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych, jakoteż na prostatę, diabetes mellitus, kamień pęcherza, podagrę, chroniczny reumatyzm i t. p.

Karlsbadzkie { Wody mineralne
Sól ze Sprud. kr. i pr. Karlsbadzkie { mydło sprudlowe, tus, sprudlowy i sól żugowa
Pastylki sprudlowe.

są na składach wszystkich handli wód mineralnych, drogerji i aptekach.

Rozselka wód mineralnych karlsbadzkich. LÖBEL SCHOTTLÄNDER, KARLSBAD (Czechy).

Specjalny Skład COGNACU FRANCUSKIEGO
poleca **KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ**
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6.

Firm Renault & Comp	złr. 2.—
„ „ „ tres viele	„ 3.50
„ Barnett & Fils	„ 2.80
„ Prunier & Comp.	„ 2.80
„ Bisquit Dubousche & Comp.	„ 3.—
„ A. Guillaume & Comp.	„ 3.—
„ Salignac (bardzo stary)	„ 5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opakowanie i wysyłka do każdej stacji.

! Krajowe, lecz dobre!
Z dniem dzisiejszym przyjmuję zamówienia na sławne wybierane Zaleszczyckie **MORELE (Aprykozy)** 5 kgr. koszyk wraz z opłatą pocztową 1 zł. 86 ct. **M. LIPIŃSKI, Zaleszczyki.**

Apteka
przynosząca 4000 złr. (brutto) z domem 1 piętrowym lub bez do sprzedania. Informacji udzieli Biuro wywiadowcze: Mittiga ul. Sykustuska l. 2. 1117b

POLECAM:

4 1/2 kl. grochu zielonego w łupce	zł. 1-90
4 3/10 kl. bryndzy świeżej	zł. 3-10
4 3/10 kl. bryndzy świeżej z kminkiem	zł. 3-20
4 3/10 kl. słoniny wędzonej	zł. 3-30
4 3/10 kl. słoniny solonej	zł. 3-10
4 3/10 kl. smalec świeżego w blaszance	zł. 3-40
4 1/2 kl. śliwek suszonych	zł. 1-40 do 1-80
6 butelek wina hedalskiego	zł. 1-20 do 1-50
6 butelek jałowcówki	zł. 2-50
6 butelek śliwowiecy	zł. 2-45
6 słoików kompotu	zł. 3.—
	zł. 2-56

Cenniki wysyłam franco.

Tomasz Gurowicz
VII. Kiraly utca 23. Budapeszt. 969

C. k. uprzyw. galic. akcyjny **BANK HIPOTECZNY**
kupuje i sprzedaje **wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.**
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Węże gumowe z wkładkami bawełnianymi lub wewnątrz z sprężyną dla browarów i gorzeli.

Węże konopne wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.

Węże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe z wkładkami bawełnianymi, mosiężnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Sznury, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe poleca **Magazyn wyrobów gumowych R. KRIMMERA** LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

Ważne! Ważne!
Wkrótce otwarty zostanie pod firmą **MAURZYCY BIRNBAUM** przy ulicy Karola Ludwika 37 **Nowy skład gotowej bielizny** męskiej, damskiej i dziecięcej oraz **Sukienek, fartuszków, krawatów, pończoch i skarpetek** wszystko w największym wyborze, najlepszym gatunku i o 25% taniej jak wszędzie. 1123